

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.201

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 105 (3388) — Rzeszów, środa 4 maja 1960 r.

## W »Dniach Oświaty Książki i Prasy«

- Wystawy książek technicznych i popularno-naukowych
- Spotkania z pisarzami i publicystami
- Wielki zlot czytelników w Żarnowcu

**T**EGOROCZNE obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy będą miały w naszym województwie bardzo ciekawy przebieg. W czasie „Dni” odbędzie się wiele spotkań czytelników ze znanymi pisarzami, poetami i publicystami. Ponadto zorganizowanych zostanie sporo wystaw książek technicznych (szczególnie na wsi) oraz obwoźna sprzedaż książek i prasy, z którą to inicjatywą wyszedł Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej.

### WYDZIAŁ KULTURY PREZYDIUM WRN

...wydał już telegramy i ulotki do społeczeństwa, związane z obchodami Dni Oświaty. Książki i Prasy. Ponadto wspólnie z redakcją „Plonu” i Wojewódzkim Zarządem Kolek Rolniczych, zorganizowany będzie wielki jarmark książki w Dębnie w powiecie leżajskim. Wydział Kultury łącznie z Komendą Chożrągi ZHP — rozpisal ciekawy konkurs pod hasłem „Szukamy bo-

haterów książkowych na ulicach miasta”.

### ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

...nawiązał już kontakty z wieloma redakcjami młodzieżowymi, między innymi z redakcjami „Świata Młodych”, „Na przelaj”, „Drużyny” i in. celem zaproszenia przedstawicieli tych czasopism na spotkania z czytelnikami. Spodziewany jest m. in. przyjazd znakomitego gawędziarza Józefa Kreta z Katowic, Arkadego Fiedlera i innych.

### WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA W RZESZOWIE

...organizuje spotkania młodych pisarzy i poetów, pochodzących z województwa rzeszowskiego. W tych dniach w Brzozowie, Dukli, Lesku, Krośnie gościć będzie Jan Bolesław Ożóg, w Nisku, Kolbuszowej, Stalowej Woli, Tarnobrzegu i Mielcu Natalia Rolleczek, zaś w Łańcucie, Jaśle, Przemysłu i Jarosławiu Anna Mortkiewicz-Olcza-

kowa. Województwo rzeszowskie odwiedzą także niektórzy autorzy książek popularno-naukowych. M. in. Irena Gumowska oraz Janusz Thor.

Dla młodzieży szkolnej Biblioteka Wojewódzka zorganizowała konkurs pod hasłem — „Jedziemy w świat” oraz lekcje biblioteczne.

### ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

...po raz pierwszy wyszedł z inicjatywą zorganizowania ruchomej sprzedaży książek specjalnymi wozami zwanyymi książkobusami. ZMW dysponował będzie więc czterema takimi wozami, które przejadą 4 trasami począwszy od Rzeszowa, Ropczyc, Dębicy, Pilzna, Jasła, Krosna, Łańcuta, Przeworska, Jarosławia, Radymna, Przemysła, Strzyżowa, Niebyleca, Rymanowa, a skończywszy na Żarnowcu.

W Żarnowcu bowiem, jak już podawaliśmy, odbędzie się wielki młodzieżowy zlot przodujących czytelników. (ger)

## Podziękowania za życzenia 1 - majowe

Wszystkim zakładom pracy, organizacjom społecznym, instytucjom oraz osobom prywatnym, które z okazji święta 1-majowego nadesłały na nasze ręce życzenia, składamy serdeczne podziękowania.

WŁADYSŁAW GOMULKA  
ALEKSANDER ZAWADZKI  
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Zalozgom zakładów pracy, rolnikom, pracownikom instytucji i przedsiębiorstw z terenu naszego województwa oraz wszystkim tym, którzy nadesłali pozdrowienia i życzenia pierwszomajowe serdeczne podziękowania składa

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR  
W RZESZOWIE  
WRAZ Z INSTANCJAMI  
TERENOWYMI

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma, którzy z okazji święta klasy robotniczej nadesłali życzenia, serdeczne podziękowanie składa

REDAKCJA



Gustaw Adolf Schur — lider Wyścigu po dwóch etapach

## W ZSRR uruchomiona zostanie wkrótce nowa elektrownia atomowa

**MOSKWA**  
W szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie noworoneskiej elektrowni atomowej. Tylko jeden agregat pierwszej części tej elektrowni produkować będzie 210 tysięcy kilowatów energii elektrycznej.

Przy budowie nowej elektrowni atomowej zatrudnieni są robotnicy, technicy i inżynierowie z różnych republik radzieckich. W pobliżu budowy elektrowni wyrosło już nowe miasteczko z wielopiętrowymi domami mieszkalnymi i budynkami użyteczności publicznej oraz asfaltowymi ulicami.

Wybudowano już gmachy samej elektrowni, w których roz poczęto montaż urządzeń.



## Kolarze Belgii i NRD nadają ton Wyścigowi Schur nadal liderem (Red. Ryszard Malinowski kabluje z Bratysławy)

W dniu wczorajszym rozegrany został na trasie Brno — Bratysława (145 km) drugi etap XIII Międzynarodowego Wyścigu Pokoju. Wyniki tego etapu, jak i klasyfikacja po dwóch etapach wskazują na to, że ton całego wyścigu nadawać będą — jak na razie — kolarze NRD i Belgii. Wśród 3 kolarzy, którzy w dniu wczorajszym zameldowali się na mecie w Bratysławie sklasyfikowano po trzech zawodników NRD i Belgii. Schur przybył na drugiej pozycji i nadal utrzymał koszulkę przodownika Wyścigu. Etap wygrał Belgowie.

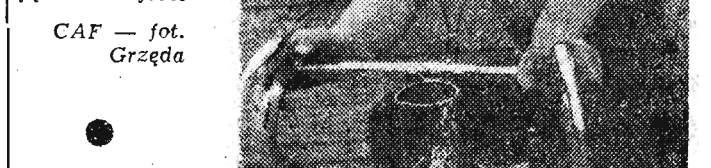
Drugi etap był jednym z najkrótszych w tegorocznym Wyścigu Pokoju. W przeciwieństwie do poniedziałkowego etapu trasa nie stanowiła dla kolarzy zbyt wielkich trudności. Zgodnie z przewidywaniami od startu do samej mety kolarze jechali dużą zwartą grupą a losy etapu rozstrzygnięty się na ostatnich metrach. Na stadionie stolicy Słowacji wpadła bowiem liczna grupa kolarzy, która prowadziła Belg Covents. Tuż za nim jechał triumfator pierwszego etapu Schur. Tak więc walka o zwycięstwo stoczył znowu Niemiec i Belg. Tym jednak razem z pojedynku tego zwycięsko wyszedł reprezentant Belgii rewanżując się Schurowi za porażkę swego rodaka Vandenbergena na inauguracyjnym etapie do Brna.

W licznej grupie zawodników, którzy w sekundowych odstępach mijali metę, znaleźli się wszyscy Polacy. I tym razem najlepszy z nich był Stanisław Gaźda. Brno pożegnało kolarzy piękną słoneczną pogodą. Przed startem odbyła się dekoracja Schura złotą koszulką lidera. Zespół NRD wystartował w niebieskich koszulkach przodowników Wyścigu. Podobnie jak w Pradze wdział ulic Brna prowadzących do star-

tu ostrego tłumy mieszkańców owacyjnie pozdrawiali kolarzy. Etap Brno — Bratysława był właściwie bez historii. 70 kilkunastoosobowa grupa, która uformowała się po 50 kilometrach niemal w całości dojechała do mety. W tej czolowej stawce znajdowali się przez cały czas wszyscy Polacy. Nasi reprezentanci byli na trasie bardzo aktywni. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w tak doborowej stawce na pierwszym lotnym finiszu, który znajdował się w miejscowości Breclav 56 km od startu, Pokorny był drugi a Gaźda trzeci. Pierwszy na premii był Sakchuzin (ZSRR). Dziełnie spisywał się Podobas, który mimo licznych obrażeń nie tylko jechał w czolowej grupie zawodników, ale kilka razy próbował nawet ucieczek. Wszystkie jednak tego rodzaju próby były szybko likwidowane. W prowadzącej wyścig stawce zawodników jechali bowiem obok Polaków — wszyscy Belgowie i Niemcy, którzy nawzajem się pilnowali.

I tym razem nie obeszło się bez kraks. Na 35 km przewróciło się kilku zawodników. Na szczęście poza defektami rowerów nie było poważniejszych wypadków. Piąska trasa oraz słoneczna nie mała bezwzględnie sprawiała, że tempo drugiego etapu było niesłychanie ostre. Czolówka jechała z przeciętną szybkością ponad 45 km.

Podsumowując przebieg wczorajszego etapu, trzeba stwierdzić, że był on bardzo łatwy, leżał szczególnie sprinterom i nie wiązało go z wieloma trudnymi momentami. W pierwszej fazie do „rozrobki” ruszył Polak Pokorny razem z Luksemburczykiem Jacobsem. Jednak przedsięwzięcie to nie powiodło się. W czolowej grupie widzieliśmy zawsze białoczerwono-



Na zdjęciu: Stanisław Gaźda — najlepszy kolarz polski — na I etapie Praga — Brno zajął V miejsce. CAF — fot. Grzęda

### Czeremnie okryły się kwieciami

Wiosna... w pełni. Bukietami kwiatów obsypały się w naszych sadach czeremnie. Największe skupiska ich są w powiatach przeworskim i łańcuckim. Rolnicy — sadownicy zapowiadają bogaty urodzaj czeremni i wiśni. W polowie maja z kwitną grusze. Obecnie zaczęły już pączkować. Warto wspomnieć, że powiat jarosławski obfituje w największą ilość gruszy w naszym województwie.

Rok ten w naszym województwie jest w zasadzie rokiem nieurodzaju (jabłka), dzięki jednak prowadzeniu odpowiedniej kultury sadowniczej (przerzucanie) urodzaj na owoce zapowiada się nie źle.

### Chessman stracony w komorze gazowej

**NOWY JORK**  
Caryl Chessman, który przez 12 lat walczył w obronie życia siedząc w więzieniu w San Quentin, został stracony w komorze gazowej w poniedziałek o godzinie 19. Jeszcze na godzinę przed terminem stracenia adwokaci Chessmana złożyli apelację do Sądu Najwyższego stanu San Francisco, ale sąd ten apelację odrzucił.

Chessman, jak wiadomo, był skazany na karę śmierci przed 12 laty, ale wykonanie wyroku udało mu się ośmiokrotnie odroczyć. Do ostatniej chwili twierdził, że jest niewinny. Dochody z napisanych przez siebie książek, przeznaczył w testamentem na fundusz walki o zniesienie kary śmierci. Egzekucji przyglądało się przez szybę 60 osób. Agencje zachodnie opisały dla brukowej prasy bardzo szczegółowo agonię Chessmana.

### 3 tysiące dziennikarzy obsługiwać będzie konferencję na szczycie

**PARYŻ**  
Według doniesień paryskiego korespondenta Reutera, władze francuskie oczekują około 3 tys. korespondentów prasy, radia i telewizji w związku z konferencją na najwyższym szczeblu 16 maja. W ten sposób konferencje tę obsługiwałoby dwa razy więcej dziennikarzy niż genewska konferencja na najwyższym szczeblu w czerwcu 1955 r.

Rząd francuski postanowił zorganizować specjalny międzynarodowy ośrodek prasowy w tymczasowych budynkach, które zostały dotychczas włączony do pałacu Chailot.

### CIEKAWOSTKA

**OD BAŁTYKU DO PACYFIKU NA ROWERACH**

W dniu 1 maja wyruszyła z Kłajpedy 3-osobowa grupa kolarzy-turystów, którzy zamierzają przebyć 11 tysięcy kilometrów dzielących Kłajpedę od Władywostoku w ciągu 170 dni. W skład grupy wchodzi 6 turystów litewskich i dwóch estończyków. Na czele wyprawy stoi najstarszy litewski działacz turystyczny Ludas Aliejka, który ukończył niedawno 73 lata. Aliejka zwiedził już wszystkie kraje europejskie z wyjątkiem Grecji i Jugosławii, wędrował także po Afryce, Azji, Ameryce Północnej i Południowej.

### Majowy... śnieg w Białymstoku

**BIAŁYSTOK**  
3 km. w Białymstoku, po słonecznym i pogodnym poranku — około południa nastąpiło nagłe ochłodzenie. Kiedy nadciągnęły ciemne i ciężkie chmury — nikt nie przypuszczał, iż niosą one niespodziankę w postaci... śniegu. Na krótko znowu zapanowała zima. Po kilku minutach śnieg stopniał całkowicie.

Kapryśna pogoda na Białostocczyźnie utrudnia znacznie przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej, która jest tu już poważnie opóźniona.

### Rekordowa bieluga

**MOSKWA**  
Kombinat przetworów rybnych w Astrachaniu, słynny na całym świecie z produkcji kawiora, otrzymał w tych dniach do przetworu rzadki okaz bielugi kaspijskiej. Ryba ważyła około 600 kg. Miała ona 135 kg ikry, z której otrzymano kawior najwyższego gatunku.



ZAWIESZONE do 1 Zozerwa obrady Komitetu Rozbrojeniowego 10 państw w Genewie, jak wiadomo, nie przyniosły w swej pierwszej fazie wyników, które mogłyby napawać optymizmem.

### Co ze sprawą

podstaw dla powszechnego i całkowitego rozbrojenia, zlecane Komitetowi Dziejsięciu w oparciu o rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, to rzecz łatwa i do załatwienia „od ręki”. Nie mniej przecież spodziewano się po obradach genewskich nieco dalej idącego zbliżenia stanowiska.

sycznych, projekt zachodni skoncentrował się przede wszystkim na zagadnieniu kontroli i technicznych aspektach tej kontroli, a więc na kwestii wtórnej problemu rozbrojenia. Dla tego też delegacje państw socjalistycznych uznały ten plan za nie odpowiadający

wymogom powszechnego i całkowitego rozbrojenia, o których mowa w rezolucji ONZ.

Mocarstwa zachodnie na dal obstają przy prymacie badań, rejestracji i kontroli zbrojeń kosztem działań rozbrojeniowych, choć powszechnie wiadomo, że kraje socjalistyczne bynajmniej nie sprzeciwiają się

## rozbrojenia?

kontroli rozbrojenia, a tylko domagają się kontroli odpowiedzialnej rzeczywistości potrzebom danego etapu rozbrojeniowego. Ponadto wszczęta została przez stronę zachodnią nie wnosząca dyskusji na temat „co będzie potem”, to jest po wprowadzeniu rozbrojenia w życie. Pomijając już fakt, że dyskusja na podobny temat — wobec braku porozumienia na wet o do pierwszego kroku rozbrojeniowego — jest co najmniej przedwczesna, również merytorycznie pro

pozycje Zachodu odnośnie „okresu porozbrojeniowego” nie wniosły niczego, co służyłoby postępowi rokowań.

Tak więc Komitet Rozbrojeniowy 10 państw przerwał swe obrady, nie osłagając konkretnych porozumień. Czy oznacza to jednak, że dotychczasowe rokowania pozbawione były wszelkiego sensu i znaczenia? Wydaje się, że nawet przy braku sprecyzowanych w komunikacie końcowym — którego opracowaniu sprzeciwili się delegacje zachodnie — rezultatów 6-tygodniowych obrad Komitetu, już choćby sama konfrontacja poglądów i stanowisk, lepsze zrozumienie nie wzajemnych punktów widzenia — stanowi nie do pogardzenia plon genewskich rokowań. Oczywiście, wszelkie praktyczne kroki rozbrojeniowe należą wciąż jeszcze do przyszłości.

Jak się powszechnie uważa, bardzo wiele zależy obecnie od konferencji na

najwyższym szczeblu. Od tego, czy szefowie rządów znajdą w Paryżu ów wspólny język, którego nie potrafiono znaleźć w Genewie. Z oświadczeń składanych przez uczestników konferencji na „szczyśle” wynika, że są oni w dalszym ciągu zdania, iż problem rozbrojenia stanowi główny problem dnia dzisiejszego i że doprowadzenie do porozumienia w tej sprawie stać się powinno czołowym przedmiotem rozmów między szefami rządów.

# Granica na Odrze i Nysie

**PRZEŁOM.** Okres piętnastolecia od zakończenia drugiej wojny światowej, to dwa etapy: etap zimnej wojny, zapoczątkowany przemówieniem Churchilla w Fulton oraz etap prób odprężenia atmosfery międzynarodowej, który trwa już ponad półtora roku.

W pierwszym etapie zachodnia opinia publiczna sprawy granicy na Odrze i Nysie otaczała znowu milczeniem. Nic dziwnego, że zachęcony tym rząd NRF coraz śmielej występował z roszczeniami terytorialnymi pod adresem Polski.

Momentem zwrotnym w zachodniej opinii publicznej była zima 1958/1959 r. Wówczas to, w toku nawiązywania pierwszych bezpośrednich kontaktów przez polityków Wschodu i Zachodu, w brytyjskim parlamencie podniosły się głosy krytyczne pod adresem polityki kanclerza Adenauera, a lord Oswald wyraził niezdanie, że raczej przemawiające za przekształceniem granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie w granicę de jure są silniejsze od wszystkich racji przeciwnych.

Wystąpienia wielkich organów brytyjskiej opinii publicznej „The Economist” i „The Times” z grudnia 1958 r. i stycznia 1959 r. oraz dyskusje czytelników „Daily Telegraph” i „Scotsman” potwierdziły, że opinia publiczna Zachodu zerwała zasłonę milczenia z problemu granicy polsko-niemieckiej — mimo NATO, mimo formalnej lojalności obowiązującej wobec partnerów zachodniego sojuszu. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, w ślad za głosami brytyjskimi posypały się wypowiedzi i artykuły wyjaśniające stanowisko opinii publicznej innych narodów zachodnich na łamach „Christian Science Monitor”, „Zürcher Zeitung”, „New York Times”.

22 lutego 1959 r. dziennik szwajcarski „Die Tat” pisał: „Sprawa (granicy na Odrze i Nysie — aut.) należy do rzędu spraw takich, których żaden polityk niemiecki nie ośmieli się poruszyć bez ostatecznej konieczności. W rzeczywistości przynajmniej ci, którzy odznaczają się zdrowym sądem, wiedzą od dawna — w zaciszu gabinetów, że szanse ustalenia korzystniejszej dla Niemiec

interese uregulowania sprawy Niemiec”, a „Times” (9 września 1959 r.) z okazji wizyty prezydenta Eisenhowera w Bonn pisał, że prezydent Eisenhower poruszył z Adenauerem sprawę nawiązania stosunków z Polską i zmiany postawy rządu NRF w sprawie granicy polsko-niemieckiej. W tym też czasie miało miejsce głośno komentowane wystąpienie prezydenta Stanów Zjednoczonych w telewizji na tle mapy rozgraniczającej Polskę i Niemcy na linii Odry i Nysy.

Jeszcze wyraźniejsze stanowisko zajęł członek komisji spraw zagranicznych Senatu USA i przewodniczący podkomisji rozbrojeniowej, sen. Humphrey (jeden z ewentualnych kandydatów w wyborach prezydenckich z ramienia partii demokratycznej), który 1 września 1959 r. oświadczył:

„Musimy sobie uświadomić, że zachodnia granica Polski na Odrze i Nysie jest tradycyjną i historyczną granicą, że powinniśmy podjąć kroki, aby uznać tę linię za granicę powojennej Polski”.

**WIELKA BRYTANIA.** Od czasu wspomnianie wyżej debaty w parlamencie brytyjskim opinia publiczna w tym kraju coraz wyraźniej precyzowała swe stanowisko w sprawie granicy polsko-niemieckiej. W kwietniu 1959 r. czołowy przywódca Labour Party, Denis Healey, oświadczył w Izbie Gmin:

„Gen. de Gaulle wypowiedział się za linią Odry — Nysy jako ostateczną granicą, a ten punkt widzenia podziela większość narodu brytyjskiego”, a kiedy indziej:

„Niemcy zachodnie muszą teraz zaniechać swych roszczeń do tych części Polski, które zostały włączone do państwa polskiego przy końcu drugiej wojny światowej. Sądzę, że gen. de Gaulle postąpił mądrze, stając na tym stanowisku w imieniu Republiki Francuskiej”.

„Times” z 4 września tegoż roku pytał zupełnie otwarcie: „Czyłby ktokolwiek wyobrażał sobie, że traktat, jeśli w ogóle zostanie kiedykolwiek zawarty, rzeczywiście zmieni granicę?”

W tymże miesiącu na łamach „Timesa” toczyła się dyskusja w sprawie Odry — Nysy. Za przyjęciem tej granicy przez Niemcy wypowiedział się zdecydowanie (15. IX.) konserwatywa lord Boothby. Podobne stanowisko za-



**XIII MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU PRAGA - WARSZAWA - BERLIN**  
(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tempo Wyścigu jak zazwyczaj było b. silne, a tor walki nadawali wczoraj Belgowie, Niemcy, Polacy i Rosjanie. Kilkakrotnie na trasie próbowano „rozróbek” i ucieczek, ale wszystkie z reguły „spalały na panewce”.

Drugim etapem zakończył się w ostateczności podwójnym zwycięstwem drużyny belgijskiej. Indywidualnie najlepszym okazał się Covens, który też przy ogromnym aplauzie publiczności z wieńcem laurowym przejechał honorową rundę. Nam pozostała tylko satysfakcja, że Polacy przyjechali tuż za pierwszą ósemką, nie tracąc nic ze swego dorobku.

Dziś startujemy do III etapu — na 135-kilometrowej trasie wiadojącej z Bratysławy do Gotwaldowa. Tu w czwartek nastąpi jedno dniowe odpoczynki.

### Wyniki II etapu Brno — Bratysława (145 km)

**WYNIKI INDYWIDUALNE**  
1) Covens (Belgia) — 3.07.32, 2) Schur (NRD) — 3.08.02, 3) Reiffie (Francia), 4) Vandenoergen (Belgia), 5) Weissleder (NRD), 6) Joergensen (Dania), 7) Claes (Belgia), 8) Adler (NRD), 9) GAZDA (POLSKA), 10) Balvert (Holandia). Pozostali Polacy: 17) Fornalczyk, 20) Podobas, 30) Pokorny — wszyscy czas ten sam — 3.08.32, 60) Wilczewski — 3.08.32.

Po dwóch etapach przodownikiem Wyścigu jest nadal Schur (NRD) — 5:37.04 przed Vandenoergenem (Belgia) 5:38.04 i Belgien Claes 5:39.02.

Polacy zajmują miejsca: 5) GAZDA 5:39.02, 16) Fornalczyk 5:41.31, 21) Pokorny 5:41.34, 30) Wilczewski 5:41.39, 71) Podobas 5:50.52.

**WYNIKI DRUZYNOWE**  
1) Belgia — 9.23.36, 2) NRD, 3) Francja, 4) Dania, 5) POLSKA, 6) Holandia, 7) ZSRR, 8) Szwecja, 9) Rumunia, 10) CSR — wszyscy w tym samym czasie 9.23.36.

### Migawki z trasy

**ST. GAZDA:** „Gdzie można umyć się... — to pierwsze słowa St. Gazdy po zejściu z roweru na bratysławskim stadionie Rudej Hweydy. Dla Gazdy sprawa umycia się była ważniejsza od prania, które dokuczało większości zawodników po dość gorącym etapie. „Jeszcze przy wjeździe na stadion byłem na czwartym miejscu — mówił Gazda, ale „przyjeżdżając” minę...”

jedną minutę”. Tak odpowiadał Gazda, ale nie bonifakaty, tylko kary.

**FORNALCZYK:** Dobrze jechało się na tej trasie, ale bardzo trzeba było uważać na zakrętach. No, ale teraz pić, pić, pić.

**PODOBAS:** Przybyłem w głównej grupie, ale jeszcze bardzo ciężko jechało mi się po poniedziałkowej kraksie.

**POKORNY:** Staralem się być dziś aktywnym, ale trudno było coś więcej zrealizować na tak krótkim sprinterskim etapie.

**WILCZEWSKI:** Podobnie jak w poniedziałek, jeszcze i dziś dokuczały mi kurcze w nogach. Przed stadionem ktoś przede mną przewrócił się, musiałem awolnie aby go wyminąć i straciłem trochę sekund.

## Wicepremier Piotr Jaroszewicz o »Dniach Techniki Radzieckiej«

Zainaugurowano „Dni Techniki Radzieckiej w Polsce”. O znaczeniu tej inicjatywy dla przyspieszenia postępu technicznego w naszym kraju — mówi wiceprezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz — przedstawicielowi „Wiedzy i Techniki” Agencji Robotniczej.

— Chcę na wstępie podkreślić — stwierdza wicepremier Jaroszewicz — że rząd przywiązuje wielką wagę do tej cennej i słusznej akcji i udziela jej swego pełnego poparcia. Jesteśmy przekonani, że „Dni Techniki Radzieckiej w Polsce”, zbliżając do naszego społeczeństwa osiągnięcia kraju przodującej i nowoczesnej techniki — będą służyły bardzo konkretnie szybszej realizacji zadań postępu technicznego w naszym kraju, wytyczonych przez IV Plenum KC PZPR.

Celem tej akcji jest zacieśnienie i rozszerzenie współpracy technicznej z Związkiem Radzieckim, a w tej dziedzinie bardzo daleko jesteśmy jeszcze od wykorzystania wszystkich możliwości, podczas gdy potrzeby są i wielkie i pilne. Nie trzeba więc chyba uzasadniać jak niezbędne jest, aby nasi działacze gospodarczy i polityczni, nasi robotnicy, inżynierowie i technicy zapoznawali się coraz lepiej, coraz dokładniej z techniką radziecką i wszystko, co cenne, co dla nas pożyteczne i aktualne — wprowadzali w naszych zakładach, laboratoriach i instytucjach.

Na pytanie, w jakich dziedzinach doświadczenia radzieckie mają dla nas szczególne znaczenie z punktu wi-

— po trzecie — w energetyce, przemyśle surowcowym, a zwłaszcza w hutnictwie, gdzie Związek Radziecki zajmuje bezspornie przodującą pozycję w skali światowej. Inicjatorami Dni Techniki są organizacje społeczne. Wobec wielkiego znaczenia tej kampanii dla gospodarki narodowej — jak widzicie, Towarzyszu Wicepremierze, rolę i zadania resortów, zakładów przemysłowych itd.?

— W tej sprawie prezes Rady Ministrów wydał już specjalne pismo do ministrów, kierowników urzędów centralnych, dyrektorów zjednoczeń i zakładów przemysłowych. Uważamy, że w pierwszym rzędzie powinny włączyć się do tej akcji zakłady przemysłowe, pracujące na nowoczesnym wyposażeniu technicznym, dostarczonym z Kraju Rad. Warto by w tych zakładach zrobić swego rodzaju „rachunek sumienia” — w jakim stopniu wykorzystywane są te nowoczesne urządzenia (a wiadomo, że wydajność radzieckich maszyn często jest u nas gorsza od uzyskiwanej w

często charakter „święteczny”. Należy więc oczekiwać, że zakłady te przygotowują konkretny program wykorzystania tych kontaktów dla unowocześnienia techniki i technologii, wprowadzenia nowych metod organizacji pracy, współzawodnictwa itp.

Mówiąc o przyjeździe do Polski w okresie Dni wielu wybitnych specjalistów radzieckich oraz przedstawicieli brygad pracy komunistycznej — wicepremier Jaroszewicz stwierdza:

— Będzie to doskonała okazja do „chwytania na gorąco” wiedzy i doświadczenia, jakie reprezentują ci ludzie. Sądzi-

## Ta słuszna i cenna inicjatywa przyspieszy postęp techniczny w naszym kraju

— po pierwsze — w chemii. Bierzymy „kurs” na chemizację całej gospodarki narodowej i poważny rozwój produkcji przemysłu chemicznego, a ZSRR ma już w tej dziedzinie duże osiągnięcia, z których można i trzeba korzystać;

— po drugie — w przemyśle maszynowym, który decyduje o poziomie techniki w kraju. W tej dziedzinie produkcję zaczynamy wyrabiać sobie niezłą markę na rynkach zagranicznych, ale stoją tu przed nami nowe, bardzo trudne zadania;

Nie możemy być zadowoleni z dotychczasowego poziomu czytelnictwa fachowej książki wśród naszego personelu inżynieryjno-technicznego. Niektóre kraje kapitalistyczne lepiej niż my korzystają z tak bogatego źródła, jakim są radzieckie wydawnictwa techniczne. Dlatego też należy zwrócić szczególną uwagę na organizowanie wystaw i pokazów, aby zainteresować książką radziecką jak najszerszy ogół ludzi tworzących i realizujących postęp techniczny w naszym kraju.

Rozmawiała: **Hanna Samsonowska**

# w oczach Zachodu

jął lord Birwood i w czasie ostatniej (11. II. 1960) debaty w Izbie Gmin wybitna przedstawicielka Labour Party Jennie Lee, a na łamach hamburskiego „Der Stern”, b. ambasador w Moskwie sir William Hayter.

Byli minister Shinwell — laborzystą — oświadczył w czasie Kongresu Unii Międzyparlamentarnej w Warszawie:

„Jestem przekonany, że obecne granice muszą być utrzymane. Inne rozwiązanie prowadziłyby do stworzenia nowego konfliktu, a to z kolei mogłoby spowodować wojnę”.

Podobne obawy nurtują prof. A. J. P. Taylora z Oxfordu, który pisał w „Der Stern” (nr 9/1960) jeszcze wyraźniej:

„...kiedy myślimy o zmianie obecnej sytuacji Niemiec (mowa o problemach terytorialnych — aut.) na korzyść Niemców, to wówczas musimy zadać sobie pytanie: gdzie to się skończy? Myślimy już niedługo doświadczenie w tego rodzaju sprawie... Dlaczego więc mielibyśmy zapoczątkować łańcuch ustępstw, którym, jak nam się zdaje, nigdy nie byłoby końca...”

Wyraźne uznanie przez Niemcy

## „Praprototyp” drugiego polskiego reaktora

◇ ZANIECZYSZCZENIA — SUROWO WZBRONIONE

◇ POD OCHRONĄ PLASTYKOWEJ KOPUŁY

◇ GDY ROZWINIE SIĘ REAKCJA ROZSZCZEPIONA

◇ DOŚWIADCZENIE WYPEŁNIA LUKI W TEORII

W Ośrodku Badań Atomowych w Świerku pod Warszawą trwają prace związane z montażem tzw. zestawu podkrytycznego. Urządzenie to, budowane na uboczu wielkiej hali reaktorowej, stanowić będzie swego rodzaju doświadczalny „praprototyp” drugiego polskiego reaktora jądrowego. Zo stanie ono oddane do pracy już w maju br.

Głównym elementem zestawu podkrytycznego jest wielki blok ułożony z grafitowych „cegielek”. Cegielki takie — importowane z ZSRR — muszą odznaczać się niezwykle wysokim stopniem czystości chemicznej. Już znakome, mierzone w tysięcznych częściach procenta, domieszki niektórych pierwiastków mogłyby postawić pod znakiem zapytania prawidłowość funkcjonowania całego urządzenia.

Te ostre wymagania odnośnie czystości rzutują bezpośrednio na przebieg prac montażowych. Robotnicy montujący zestaw podkrytyczny, odziani są w gumowe rękawice i plastikowe skafandry. Plastikowa kopuła chroni przed kurzem całość tej osobliwej konstrukcji.

W kanały, jakie powstają w słańce geometrycznej grafitowej cegielki — wstawione zostaną pręty uranowe. Źródło neutronów, wprowadzone zdalnie do zestawu podkrytycznego, wywoływać będzie w masie uranu reakcje rozszczepienia.

Całe urządzenie pracować będzie poniżej stanu krytycznego (tj. stanu, w którym może się już utrzymać samostanna reakcja rozszczepieniowa). Powinno ono dostarczać wielu pośrednich informacji o funkcjonowaniu projektowanego reaktora. Same obliczenia teoretyczne nie wystarczają w tym przypadku. Wiadomości o parametrach materiałów i elementów reaktorów zawierają dziś jeszcze dość poważne luki, które mogą wypełnić jedynie doświadczalne z urzędzeniami tego typu — montowanego właśnie w Świerku — zestawu podkrytycznego.



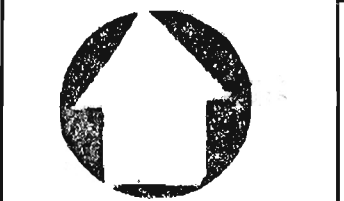
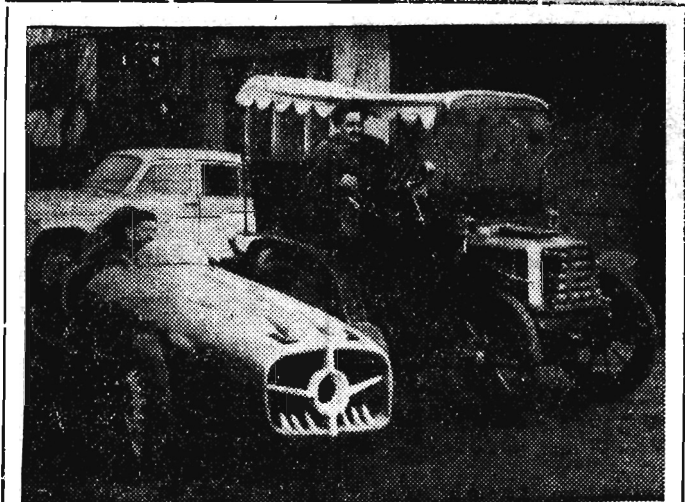
linii Odra — Nysa przyniesie Niemcom pokój i wolność i rozproszy niepokój Czechów i Polaków przed ewentualną niemiecką. Byłoby to naprawdę najlepsze rozwiązanie dla całej Europy...”

Wreszcie Sefton Delmer w „Daily Express” z 11 listopada 1959 r. w artykule „Musimy okazać Polakom przyjaźń” uważa za rzecz niecierpiącą zwłoki „by Macmillan złożył publiczne oświadczenie unieważniające... obawę Polaków, wyjaśniając wyraźnie, że Wielka Brytania stoi na stanowisku utrzymania obecnych granic i że będzie działać w myśl takiej polityki, gdy nadejdzie czas zawarcia układu pokojowego”.

Jakkolwiek rząd Wielkiej Brytanii nie zmienił w sposób zasadniczy swego formalnego stanowiska w sprawie granicy polsko-niemieckiej i nie sądzi, by nastąpiło to w najbliższym czasie, to jednak pogłoska powtórzona przez Genevieve Tabouis („Paris Jour” z 22 listopada), że w czasie wizyty Adenauera w Londynie w październiku 1959 r. Macmillan miał mu oświadczyć, iż kwestionowane przez NRF prowincje „stały się całkowicie polskie”, przy czym zapewnił kanclerza Adenauera: „przeprowadzenie plebiscytu w tych rejonach przyniosłoby zwycięstwo Polsce” — odpowiada chętnie całkowicie istotnemu stanowisku W. Brytanii.

Jak widać, duch rokowań, który przenika między narodowe życie polityczne, już od roku wpłynął zasadniczo również na stanowisko rządów i społeczeństw zachodnich w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Andrzej Leśniewski



Z inicjatywy Węglerskiego Automobilklubu przystąpiono ostatnio do przeglądu i naprawy starych modeli samochodów z Muzeum Transportu w Budapeszcie. W lecie zorganizowana zostanie wystawa tych historycznych samochodów, a za kierownicą siedzieć będą szoferzy w kostiumach z danej epoki.

Na zdjęciu: 60 lat różnicy to jednak bardzo wiele. Po lewej nowoczesny samochód wysiłkowy a po prawej stary Opel z 1900 roku.

**MIESZKANCY KORZENIOWA** lubią historię. Zarówno tą najstarszą, sięgającą w zamierzchłą przeszłość, jak i historię ostatnich dziesięcioleci. O dawnych dziejach opowiadają chętnie każdemu — chcesz, posłuchasz, nie chcesz — też posłuchasz...

Usłyszałem więc opowieść, której treść odnieść można z niewielkimi tylko zmianami do dziesiątków podobnych zasłyszanych we wszystkich niemal okolicach Rzeszowszczyzny. A więc Talarzy napadli, spalili, wymordowali... Wspólną cechą tych opowiadań jest to, że rzadko które można potwierdzić wiarygodnymi dokumentami. Kronika Korzeniowa — rzecz zrozumiała — również zachowała się tylko i wyłącznie we wspomnieniach...

Historia najnowsza, niemniej już historia, odnosi się do kolejnych właścicieli Korzeniowa, a ściślej do właścicieli stuhektarowego majątku i gorzelni, która zbudowana tu została gdzieś na przestrzeni XIX i XX wieku. Stare ustawaodawstwo zabraniało posiadania tego rodzaju obiektów w majątkach liczących mniej niż 100 ha gruntów ornych, a Korzeniów w latach międzywojennych nie sięgał tego minimum, więc właściciele kazali wykarzczać kilka hektarów lasu. Nie wiem dlaczego, ale w Korzeniowie mówiono mi o tym aż dwa razy, więc na wszelki wypadek przypominam o tym.

W 1942 roku na „Babiej Górze” złożono doczesne szczątki ostatniego pana na Korzeniowie, zaś w trzy lata potem podzielono między chłopów, z taką pieczołowitością doprowadzone do wielkości 100 ha, obszarne grunty. Tak więc rok 1945 zamknął, rzecz by można powiedzieć, otworzył natomiast rozdział spraw współczesnych. Łatwo powiedzieć — współczesnych, znacznie

## Nasze reportaże

# »Zaczarowany krąg« Korzeniowa

trudniej w warunkach Korzeniowa pisać o nich. Najlepiej, byłoby jeszcze gdyby tak człowiek stanął sobie z rana z jednej, lub też z drugiej strony Korzeniowa i policzył tych wszystkich, którzy dzień w dzień jadą rowerami do zakładów pracy w Dębicy, bądź w drugą stronę, przez prom na Wisłocze, do Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pułskowie. Okazałoby się wtedy, że ten prosty rachunek jest w tym wypadku najbardziej znanym wyrazem współczesności. Z co drugiego domu pracują bowiem ludzie w przemyśle, w budownictwie, transporcie. Można to zresztą sprawdzić i w inny sposób — licząc we wsi nowo wznoszone budynki mieszkalne, lub w ostateczności zgromadzone w tym celu stopy materiałów budowlanych. Odsiępstwo od ręką, ręczę, jeśli w ogóle będzie to tylko minimalne.

Niestety, poza tym jednym zjawiskiem Korzeniów w inny sposób nie daje znać o sobie. O, przepraszam, jest jeszcze siedmioklasowa szkoła w podworskim pałacyku. Warto o tym przypomnieć jako, że w czasie „historycznych” faktów tego nigdy nie notowały. Korzenio wska szkoła z innego jeszcze względu zasługuje na uwagę. Otóż kierowniczką tej placówki p. Helena Gorzelana wprowadziła ostatnio w spokojne życie wsi nieco zamieszania, fermentu. Zebrała bowiem byłych swoich wychowanków, młodzież w wieku od 16 do 19 lat, razem więcej niż 30 osób, i założyła we wsi koło Związku Młodzieży Wiejskiej. Zakrzętał się młodzie wokół zde wstawianej świetlicy, naprawili trochę sprzętów, pomalowali scenę. Obecnie przygotowują sztukę, z którą wystąpią najpierw u siebie, a potem zamierzają pokazać w sąsiedztwie.

**U**MŁODYCH, jak z tego widać, coś się dzieje, próbują coś zrobić. Zadana natomiast miarą nie można tego powiedzieć o starszym społeczeństwie. Zaczęły od sprawy bardzo oczywistej, jako że na tym tle uogólnienia okazały się bardziej jaskrawe. Jest we wsi kilkukhektarowa resztówka — ładny kawałek gruntu. Zachowały się również we wsi, w dobrym zresztą stanie zabudowania podworskie i kilka stawów rybnych.

ze świata oraz specjalna kolumna humoru i satyry wraz z rozrywkami umysłowymi.

Resztówkę dzierżawi, zgadnijcie, spółdzielnia pracy „Piaskarz” z sąsiedniego, mieleckiego powiatu, z Rzochowa. Gdzie spółdzielnia pracy „Piaskarz” do rolnictwa tego nie podejmuje się wytłumaczyć...

Fakt pozostaje faktem. W każdej innej wsi chłopcy za skarby nie daliby sobie odebrać bądź co bądź ładnego kawałka pola, w Korzeniowie wszyscy traktują to jako rzecz całkiem normalną.

Przychodzi mi w tym miejscu na myśl podobna historia z podobną resztówką, tyle że w przeciwnym końcu województwa, w Posadzie Jachimierskiej (pow. Sanok). Różni się jednak tym, że Kółko Rolnicze w Posadzie Jachimierskiej wzięło się do roboty, zajęło na kilku hektarach szkółkę drzewek owocowych i dziś chłopcy mają z tego ładny grosz.

W Korzeniowie odwrotnie — wielu miejscowych rolników uważa, że jedynie słusznym pociągnięciem byłoby podzielenie resztówki pomiędzy wszystkich sprawiedliwie... Problem jak dzielić 4 ha pomiędzy 120 gospodarzy, nie został tutaj jak dotychczas w szeregach rozpracowany... Na boku powiedziano mi wszakże, że nie tyle o ziemię chodzi, ile o to, że taka resztówka zawsze „grozi” spółdzielnią produkcyjną. I w tym jak się wydaje tkwi cała istota projektów „sprawiedliwego” podziału. No cóż, można i tak... Nie ruszmy palcem, bo przyjadą z powiatu i zaraz założą...

Nie zainteresowała ludzi ziemia, nie miejmy więc złudzeń co do stanu zagospodarowania opuszczonych stawów. Szumią nad ich brzegami wierzby płaczące, a wszystkim się wydaje, że tak jest najlepiej, nie mówiąc o tym, że faktycznie ładnie to wygląda...

Przed trzema laty sprawy, które omawiam przez pewien czas, krótki zresztą, absorbowaliśmy pośrednio korzeniowskich obywateli. Doszło do wstępnych zebrań organizacyjnych w sprawie założenia kółka rolniczego, potem jednak inicjatorzy tej akcji szybko wycofali się ze wszystkiego. Nie przesadzę twierdząc, że najwięcej zawiniły w tym wypadku założenia programowe chińskiej organizacji, które skierowały główną działalność na sprawy wzrostu produkcji rolnej, rozwoju hodowli, mechanizacji. Nie trudno domyślić się, że „program korzeniowski” odbiegał co nieco w sprawach zasadniczych od oficjalnego tekstu.

Dziś po trzech latach ci sami „działacze” robią wszystko, aby broń Boże nie zakradła się do Korzeniowa jakaś bun-

townicza myśl... Ja sam nie dziwię się nawet ich postawie — ostatecznie oni mają dość pieniędzy i jeśli dajmy za to trzeba kupić nawozy sztuczne, na kupia, uprawia lepiej, zbiorą więcej, w ogóle mają sobie radę. A przecież nie od dziś wiadomo, że jeśli komuś dobrze, to chciałby jeszcze mieć w sąsiedztwie i takiego, któremu źle. Nigdy to nie zaszkodzi, a czasem okazuje się wygodne, pomocne...

W wielu podobnych wypadkach nawet w niedalekim sąsiedztwie Korzeniowa, te same problemy zdołano rozwiązać — w Korzeniowie jakoś nikt się tym nie zainteresował. Organizacja partyjna ma tutaj ograniczone pole działania. Wielu energicznych ludzi opuściło wieś na stałe, na miejscu zostało 6 partyjnych, którzy nie potrafią energicznie zająć się sprawami swojej wsi.

Niedobłą rolę spełnia również fakt nikłego zainteresowania się sytuacją wsi, naszymi to uromnie, czynników powiatowych. Za cały ubiegły rok ani jednego szkolenia rolniczego, brak zebrań wiejskich, jakichkolwiek dyskusji, wymiany poglądów. Dopiero ostatnio „zaczarowany krąg” przerwała wizyta sekretarza Komitetu Powiatowego z Dębicy, którzy na miejscu rozmawiali z chłopami.

W takiej atmosferze zawsze rodzą się określone nastroje — Korzeniów jest najlepszą ilustracją. Bezczytność oby-

Z wystawy „Rzeźba Polska 1945 — 1960” w salach warszawskiej „Zachęty”. (Otwarcie nastąpiło w dniu 30 kwietnia br.)  
Na zdjęciu: Rzeźba Franciszka Strynkiewicza.



## Jubileusz pisma spółdzielczego

1 maja 1960 roku tygodnik „Spółdzielnia Produkcyjna” — obchodził 10 rocznicę istnienia.

Jak sama nazwa wskazuje tygodnik omawia wszechstronnie bogatą i złożoną problematykę spółdzielczych gospodarstw zespolonych i wsi spółdzielczych. W piśmie szczególnie traktuje się o takich zagadnieniach, jak m. in. organizacja pracy i produkcji w spółdzielni, samorządność, kwestie natury prawnej, problemy kultury i oświaty na wsi współdzielczej, zdobycze społeczne, zagadnienia agro- i zootechniki, mechanizacji itp.

Gazeta wiele miejsca poświęca na publikacje omawiające sytuację rolnictwa we wszystkich krajach świata. Tygodnik poza 8 kolumnami posiada kolorową, bogatą ilustrowaną okładkę, na której zamieszczone są ciekawe fotografie z życia spółdzielni, interesujące zdjęcia z kraju i

Wiedeński lekarz, dr Friedrich Artner, wynalazł „eliksir młodości”. Są to produkowane już w Wiedniu zastrzyki preparatu nazwanego „DH-112” mające podobno odmładzające właściwości.

Na zdjęciu: z lewej: dr F. Artner, z prawej pudełko z nowym lekiem.

## Ofensywa geodetów na Bieszczady

Jednym z bogactw naturalnych występujących na terenie Bieszczad są stare lasy porastające zbocza gór. Stanowiły one od dawna przedmiot zainteresowania Ministerstwa Leśnictwa. Już od 1949 r. Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, zbierało dane dotyczące znajdującego się na terenie Bieszczad zapasu drewna i możliwości jego pozyskania. Dane te oparte przeważnie na prowizorycznych szacunkach, dawały orientacyjny materiał do założeń inwestycyjnych, nie stwarzały jednak dostatecznych podstaw do planowania robót.

W związku z koniecznością określenia ilości i rodzaju drewna, które może być dostarczone do zakładów drzewnych, mających powstać w południowo-wschodnich powiatach naszego województwa, jak również dla ustalenia ostatecznej lokalizacji tych zakładów, podjęta w roku ubiegłym uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nakłada m. in. na resort leśnictwa obowiązek sporządzenia do końca 1961 roku, definitywnych planów gospodarczych dla 11 nadleśnictw bieszczadzkich. Są to nadleśnictwa: Wisłok, Komańcza, Lupkow, Cisna, Baligród, Wolkowja, Wetlina, Dwernik, Lutowska, Stuposiany i Tarnawa.

Sporządzaniem planów gospodarczych dla lasów województwa rzeszowskiego zajmuje się Biuro Urządzenia Lasu i Projektów Leśnictwa Oddział w Przemysłu. W tym wypadku jednakże, ze względu na duży rozmiar prac i bardzo krótki termin przewidziany na ich wykonanie, oprócz pracowników Oddzia-

łu w Przemysłu wezmą w nich udział geodeci z oddziałów w Szczecinku, Poznaniu, Olsztynie, Białymstoku, Łodzi, Gorzowie, Brzegu i Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego w Rzeszowie, a w roku przyszłym leśnicy urzędzeniowi z Krakowa i Brzegu.

Tak więc od maja rozpoczęły się prace geodezyjne dla przygotowania podkładu mapowego do prac urzędzeniowych. Prace te będą prowadzone równocześnie we wszystkich wymienionych nadleśnictwach przez około 100 inżynierów i techników. Znajdzie przy nich zatrudnienie również 300 — 400 robotników. Przewiduje się, że zarobek robotnika będzie wynosił około 100 zł dziennie (w akordzie). W okresie wakacji letnich może więc znaleźć zatrudnienie młodzież szkolna (w wieku od 16 lat), łącząc przy tym pracę z poznaniem przyrody i piękna gór bieszczadzkich.

Należy tu jeszcze dodać, że z wykonywanych prac geodezyjnych korzystają nie tylko lasy państwowe, ale i inne działy gospodarki narodowej, przede wszystkim rolnictwo. Wykonanie planów gospodarczych dla lasów państwowych przyspieszy prace w zakresie sporządzania podkładu mapowego dla osadnictwa rolnego, a tym samym szybszy będzie proces zagospodarowania tej pięknej części kraju, zostaną odstepnione znajdujące się tam zasoby drewna dla potrzeb gospodarki narodowej.

Mgr inż. ST. MAJEWSKI  
dyrektor Oddziału Urządzenia Lasu i Projektów Leśnictwa w Przemysłu

wateli potęgują tutaj dodatkowo fatalne stosunki w radzie gromadzkiej w Bobrowej, gdzie już dziś rozstrzyga się wstępne kwestie personalne na drugą kadencję rad narodowych — zamiast pilnować spraw gromadzkich. Niektórzy radni wręcz prześcigają się w tym, aby każdemu ukaranemu oświadczyć, że kara nieluzna, wezwaniem do rozliczenia się z zaległości wobec państwa — że wymiar za wysoki itp. Zaległości oczywiście rosła, akcje potencjonalnych przewodniczących i sekretarzy również... Tylko korzeniowski soltys nie dba o te honory, za to główne zainteresowanie skierował na wyroby pewnego państwowego monopolu...

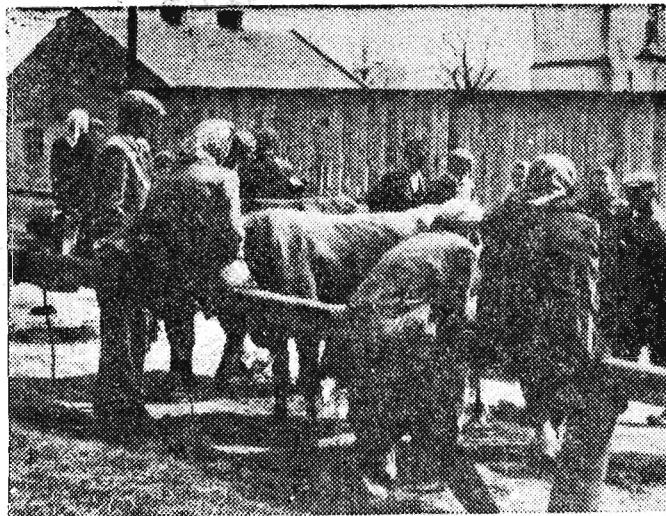
# We Frysztaku jarmark...

Podczas najazdu Szwedów na Polskę, król Karol Gustaw zawitał i do Frysztaka. Ponoc wydał tu dla dowództwa swych wojsk wystawne śniadanie, na które zarekwirovano w okolicy drób, świnię i bytło. Legenda głosi, że pokrzywdzeni włościanie długo pamiętali wizytę Jego Królewskiej Wysokości, nazywając wspomnianą ucztę z niemiec-ka „Frühstück”, a miejsce na którym biesiadowali — Frysztakiem.

Nie będę tu dochodził, skąd się wzięła nazwa Frysztaka. W każdym bądź razie legenda, legenda, ale dokumenty historyczne mówią, że miasto Frysztak zostało założone przez Bolesława Wstydliwego, a nazwa jego pochodzi od przywileju nadanego miastu przez Kazimierza Wielkiego.

Ongiś Frysztak był wcale ważną miejscina. Często zatrzymywali się tu kupcy, którzy transportowali szlakiem przez Frysztak do Węgier — zboże, sól, futra, wosk, żelazo, miedź itp. Z dawnej świetności tego malowniczego grodu, położonego w pobliżu linii kolejowej Rzeszów — Jasło, zachowały się jedynie tradycyjne czwartkowe jarmarki, słynne z handlu trzodą chlewną, bydłem i końmi.

Ostatnio odwiedziłem jeden z takich jarmarków. Co to był za jarmark — już od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron ciągnęły w stronę Frysztaka długie kolumny chłopskich furmanek.



Setki osób z tobołami na plecach wędrowało pieszo, na rowerach lub motocyklach. Oczywiście nie zabrakło też handlarzy z Jasła, Gorliki, Krosna, Strzyżowa, Rzeszowa, a nawet ze Śląska i Warszawy. Wszędzie było rojno, gwarno. Jedni przybyli, by coś sprzedać lub kupić, drudzy po prostu z ciekawości w myśl zasady: „Kupię nie kupię, ale potargować mogę”.

A cóż tam można było kupić? Krowę, konia, prosiaka, kurę, królika, motyle, cebrzyk, masielnicę, doniczkę, koszyk, zabawkę dla dziecka, różne nasiona, owoce, warzywa, nabiał, no i ciuchy, ciuchy...

Dopiero koło południa plac targowy zaczynał się powoli opróżniać. Wówczas pędziła miejscowa gospoda. Bo jak się coś sprzedało, kupiło, trzeba więc „szczęście” oblać. I tak zakończył się jarmark we Frysztaku. Następny w najbliższy czwartek.

Tekst i zdjęcia (tap)

U mnie tanto cha! Cebrzyki, doniczki... Komu jeszcze?



Kupić dobrą krowę to niełatwa sprawa. Ta transakcja trwa długo. Trzeba równieź wziąć pod uwagę głosy „doradców”.



Przy straganach sporo kupujących.

# „Niedziela Ceramika” 5 zakładów podjęło już zobowiązania wartości 286 tys. zł

24 maja ub. roku pracownicy przemysłu materiałów budowlanych w całym kraju zorganizowali po raz pierwszy na apel zarządu cegielni w Wieliczce „Niedzielę Ceramika” — święto uczczone pracą produkcyjną. Łączna wartość wyprodukowanych w ramach czynu materiałów budowlanych osiągnęła sumę 5 mln zł. Czyn ten odbił się szerokim echem w całym społeczeństwie, spotykając się wszędzie z powszechnym uznaniem.

W woj. rzeszowskim stanęło w ub. roku do czynu „Niedzieli Ceramika” ponad 4.800 pracowników cegielni, żwirowni, betoniarni i kaflarni Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Bilans tej „Niedzieli” to przekazanie na SFBS kwoty 461.068 zł, jako równowartości wyprodukowanych materiałów.

W bieżącym roku, kiedy nasz terenowy przemysł ceramiczny obchodzi 10-lecie swej działalności, akcja ta — podobnie zresztą jak w całym kraju — nabiera znacznie szerszych rozmiarów. Rady zakładowe zw. zaw. już od 24 kwietnia organizują zebrania pracowników zakładów ceramicznych, podejmując cenne zobowiązania produkcyjne, które będą wykonane do dnia 29 maja br. to jest do tegorocznej „Niedzieli Ceramika”.

Jako pierwsze, podjęły zobowiązanie zarządy Jarosławskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Dostarczą one dodatkowo 84 tys. sztuk cegły palonej i innych asortymentów łącznej wartości 85.504 zł. Zarządy Przemyskich Zakładów Terenowych Mat. Bud. zobowiązały się dać produkcję wartości 44.736 zł, Gorlickie Zakłady Materiałów Budowlanych, które we współzawodnictwie międzyzakładowym zajęły w IV kwartale ubf. i I kwartale br. pierwsze miejsce, zdobywając Sztandar Przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej, Przemysłu Terenowego i Rzemiosła — zobowiązały się na tegoroczną „Niedzielę Ceramika” dać produkcję wartości 85.979 zł.

Zakłady jasielskie zadeklarowały w czynie kwotę 38.800 złotych, a krośnieńskie — 31.154 zł. Sądzić należy, że za ich przykładem pójdą dalsze zarządy w woj. rzeszowskim, szczególnie zaś w pow. rzeszowskim, sanockim, tarnobrzskim, mieleckim i strzyżowskim. Już dziś przypuszcza się, że ogólna wartość produkcji z okazji „Niedzieli Ceramika” w woj. rzeszowskim wyrażać się będzie kwotą ok. 500 tys. zł.

Równocześnie prowadzone są przygotowania do uroczystego podsumowania wyników „Niedzieli”. Na wspólnym posiedzeniu Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych i Prezydium Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Gospod. Komunalnej, Przemysłu Terenowego i Rzemiosła postanowiono, że centralne uroczystości z udziałem delegacji wszystkich zakładów ceramicznych w województwie odbędą się w sobotę 11 czerwca br. w Gorlicach.

Wyrażając pełne uznanie dla tych załóg, które już podjęły zobowiązania produkcyjne w ramach „Niedzieli Ceramika” — oczekujemy meldunków z pozostałych zakładów. Jesteśmy przekonani, że w tegorocznym czynie nie zabraknie nikogo. A dzieci szkolne, pod kierunkiem swych wychowawców na pewno wzorem ubiegłego roku odwiedzą ceramików podczas pracy, składając im podziękowania i wiązanki kwiatów za tak piękny czyn.

# Polskie zegarki — na polskich rubinach

W dziale syntezy i obróbki korundu Centralnego Biura Konstruktynego Narzędzi dokonywane są próby sztucznego wytworzenia rubinów, kamieni szlachetnych znajdujących szerokie zastosowanie techniczne ze względu na znaczną twardość tego materiału. Najbardziej powszechnie znane są rubinowe „kamienie” w zegarkach, łożyska, za pewniające zegarkom wysoką precyzję.

Sztuczny rubin, zwany w technice korundem, jest odmianą tlenku glinu, który podlega specjalnej obróbce cieplnej w płomieniu palnika wodoro-tlenowego, w temperaturze około 2000 stopni.

Największą trudnością tego procesu — informuje kierownik pracowni, inż. W. Grabowski — jest zapewnienie całkowicie jednostajnych warunków krystalizacji korundu, wyrastania „rubinowej gruszki”, które trwa około ośmiu godzin. Jakikolwiek zmiany np. w dopływie gazów do palnika powodują niednorodności i pęknięcia w otrzymanym materiale. Nie jest on wtedy wprawdzie zupełnie bezużyteczny, ale nadaje się tylko do celów... jubilerskich.

Otrzymane dotychczas w CBKN syntetyczne rubiny nie są jeszcze tak duże i „czyste” jak próbki szwajcarskie i radzieckie. Po całkowitym opanowaniu procesu w aparaturze doświadczalnej, zostanie ona dwukrotnie powiększona i rozpracowana, prawdopodobnie od jesieni br., pracą dla przemysłu.

# Walka z piratami drogowymi

Mając na uwadze bezpieczeństwo ruchu drogowego w Lubaczowskim, podjęto ostrą walkę z szeregami wśród kierowców pijanstwem.

W ramach tej akcji ukarano doraźnymi mandatami 154 kierowców traktorowych, samochodowych i trzy osoby zatrzymano w areszcie. Ponadto złożono 3 wnioski o skierowanie na przymusowe leczenie alkoholików.

Tęto rodzaju przedsięwzięcia prowadzone przez służbę drogową przyczynią się na pewno do poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach, zmniejszą ilość wypadków.

STANISŁAW WITOWSKI

# W Tatrach śnieg

Niemal codziennie w Tatrach śpiewa śnieg. Pokrywa śnieżna, zamiast zmniejszać się o tej porze roku, stale narasta. W poniedziałek, 2 bm. grubość warstwy śnieżnej na Kasprowym Wierchu wyniosła 1.80 m przy temperaturze minus 5 stopni. W innych miejscach gór warstwa śniegu osiągnęła już grubość 2 metrów. W ostatnich tygodniach przybyło więc w Tatrach prawie metr śniegu.

# Nowe zagłębienie naftowe i nowe kłopoty

Do niego bowiem należało zorganizowanie nowego ośrodka i zapewnienie mu wszelkich warunków do normalnego funkcjonowania.

Przy wstępnych poczynaniach na tejsze kopalni sięga się ciągle do ukrytych rezerw całego kopalnictwa zwłaszcza jeśli chodzi o siłę roboczą. Przy tym gromadzi się nowe zasoby materiałowe, aby nie być zaskoczonym (jak to się dzieło do tej pory) nowymi odkryciami wiertników. Podkarpackie pozostałe nadal „rezerwatami” nalcjarzy dla rozprzestrzeniaczającego się na nowe tereny przemysłu naftowego, nie tylko w dziedzinie wiertnictwa, ale i dla eksploatacji. Niech mi wolno będzie okazać się optymistą i zaryzykować twierdzenie, że na Przedgórzu rodzi się nowe zagłębienie naftowe, które jak przewidują geolodzy może niedługo przekroczyć wszech Wisły i rozciągnąć się aż do Gór Świętokrzyskich.

W roku ubiegłym produkcja nowej kopalni zaliczana była jako nadplanowa. Ale skoro okazało się, że w tym rejonie

Przemysłu Naftowego włączona, skupiła się na nowo odkrytych bogatych złożach i na zagospodarowaniu nowej kopalni. Jeśli chodzi o główny punkt zainteresowania to znaczy o nową kopalnię ropy w rejonie Mielca, to najwięcej z nią kłopotów miał krośnieński Zakład Eksploatacji.

można oczekiwać w roku 1960 około 30 tys. ton nowej ropy, trzeba było dokonać przegrupowania sił. Mimo niepopularności wszelkich reorganizacji w nafcie należało utworzyć właśnie w Mielcu nową jednostkę organizacyjną, mieszczącą się jednak w dotych-

GS. Problem ten jest tutaj łatwiejszy niż w Lubaczowskim. Jeśli chodzi o samą eksploatację to zainstalowano już tutaj odpowiednie zbiorniki i zorganizowano przewóz ropy autocystrnami. Dyrekcja ma swoją siedzibę w Mielcu. Pracownicy administracyjni uzyskali

na razie na Osiedlu WSK hotel na 50 osób. Kwestia mieszkań rodzinnych dla nowych mieszkańców Mielca pozostaje nadal otwartą. Wszystko jednak za tym przemawia, że przy poparciu Komitetu Powiatowego PZPR w Mielcu i osobistym zaangażowaniu i sekretarza tow. Cygana wokół organizowania nowej placówki, trudności zostaną pokonane.

Jak określili sami nalcjarze tak w dyrekcji, jak i na kopalni widzi się „międzynarodowe towarzystwo” z całego Podkarpacia. „Bo zawsze nalcjarz idzie za ropą”. Z okazji utworzenia nowej placówki, złożyliśmy wizytę „starym” znajomym z Podkarpacia. Miano to nie zawsze będzie licowało z młodzieżą naftową, która tam znalazła zatrudnie-

# Białe bez — w prezencie

Jakże przyjemnym i eleganckim prezentem są kwiaty. Są one symbolem przyjaźni, wdzięczności i sympatii. Trudno byłoby zliczyć ile mieszkańców naszego województwa wydają pieniądze właśnie na kwiaty. W samym tylko kwietniu ogrody w Łańcucie sprzedają 7 tys. sztuk hortensji, 5 tys. sztuk białego bzu itp. W chwili obecnej w łańcuckich ogrodach rośnie i kwitnie ok. 2 tys. storczyków i 20 tys. goździków.

J. FILIPOWICZ

SPORO CZASU minęło od odkrycia na Przedgórzu, w pokładach dotąd w Polsce dla wydobycia ropy nie rozwieranych, nowych zasobów energetycznych w postaci ropy naftowej i gazu ziemnego. Cieszyli się geolodzy, wiertnicy i eksploatacyjni, że znalazło się w Polsce nową ropę tam, gdzie jej jeszcze nie było. Stworzyło się przez to nowe perspektywy nie tylko zagospodarowania, jak się dotąd wydawało ubogich regionów naszego województwa, ale również otworzyło nowe możliwości zatrudnienia ludzi. Pod takimi auspiciami ubiegł cały rok 1958 nazwany „flustym rokiem polskiej geologii”.

Niewiadomej na wstępie wartości złoża ropy w rejonie Mielca, w miarę postępu wiercen w roku 1959 rozrosły się prawie do nowego ośrodka przemysłu naftowego. I jakkolwiek znający dobrze specyfikę swego przemysłu nalcjarze, przestrzegają przed zbyt optymistycznym, to jednak w tym wypadku różowe okulary dziennikarzy nie były zwodnicze. W ciągu ubiegłego roku, a zwłaszcza w II półroczu cała uwaga wszystkich szczebli organizacyjnych co Dyrekcji Zjednoczenia



Na ulicy czekali na Ciszewskiego podpułkownik Tomaszewski, majorzy Grodzicki i Preminger oraz kapitan Gorczyński. Mieli razem odbyć powrotną drogę. Jerzy myślał, że zasypią go pytaniami na temat rozmowy, jaką odbył z Generałem, i z góry układał sobie wersję, którą miał im zamiar podać. Tymczasem okazało się, że jego towarzyszy podróży trafił inny kłopot: ogniomistrz Kaleń przepadł jak kamień w wodzie. Samochód stał przed budynkiem okręgu, ale ogniomistrza nie było. Podpułkownik Tomaszewski szalał.

— Kaleń rozpuścił się jak dziadowski bicz! Ledwie zobaczył duże miasto, już go poniosło! On ma nas wszyskich gdzieś — powtarzał ze złością.

Sprawę wyjaśnił adiutant dowódcy okręgu. Kaleń wywołał w niezbyt trzeźwym stanie piekielną awanturę w

jakimś nocnym lokalu. Dla uspokojenia żandarmeria wojskowa wspólnie z milicją wpakowała go do ula.

— Trzeba było do tego celu dwóch żandarmów i trzech milicjantów — stwierdził z niesmakiem adiutant, człowiek elegancki, kulturalny i posługujący się nader wyszukanyimi zwrotami.

— Każdy z moich żołnierzy wymagał takiej albo jeszcze większej liczby pogromców — oświadczył chępliwie podpułkownik Tomaszewski, zapominając, że przed chwilą młotał gromy na ogniomistrza.

— W wojsku zaznacza się pewien upadek dyscypliny, obywatelu pułkownika — powiedział ogólnikowo adiutant.

— G...no pan może wiedzieć o wojsku, obywatelu kapitanie! — huknął Tomaszewski.

— Czy nie wypuścilibyście Kaleń, abyśmy mogli odjechać? — odezwał się major Preminger, chcąc zapobiec dalszej szturmowej wymianie zdań między adiutantem a nowym szefem sztabu dywizji.

— Chętnie byśmy to uczynili, ale obawiam się, że w obecnym stanie ogniomistrz Kaleń nie byłby zdolny do prowadzenia wozu — skonstatował lodowatym tonem adiutant dowódcy okręgu.

Podpułkownik Tomaszewski mruknął pod nosem, że na froncie nie w takim stanie ogniomistrz Kaleń już jeździł, ale adiutant udał, iż tego nie słyszy, i zaproponował oficerom bony do Hotelu Francuskiego, odjazd zaś następnego dnia. Musieli się na to zgodzić.

\* \* \*

Do Baligrodu przybył nowy transport żon oficerów. Wysiadały teraz z ciężarówek, którymi przyjechały z Sanoka, gdzie w tym czasie urywała się komunikacja kolejowa. Przyjeżdżały od kilku dni dzięki decyzji Generała, który chciał, aby życie w terenach objętych walkami przeciw bandom stawało się jak najbardziej normalne.

Major Grodzicki tulił w ramionach małą blondynkę o zadartym nosku, dużych, nieco naiwnych oczach

i policzkach ozdobionych kilkoma filuternymi pieprzymkami. Jego żona. Nareszcie miał ją przy sobie i mógł być spokojny. Znał aż nadto dobrze zamiłowanie Ireny do filrtu, aby lekceważyć ich długą rozłąkę. Prowadził ją do willi notariusza, zaplanowany spotykaniem podwładnych, ale szczęśliwy, Irena szczęśliwa obrzucając go rozkochanym wzrokiem i jednocześnie strzygła wo kół oczami.

Porucznik Osiecki, który przyprowadził samochody, siedział teraz z żoną i parką ślicznych dzieciaków — pięcioletnim może chłopczykiem i o rok młodszą dziewczynką. Uwiesił mu się w ramion. Odpowiadał na ich pytania i jednocześnie z ożywieniem rozmawiał z żoną.

— To ma być „pierwszy amant” pułku! — parsknął śmiechem porucznik Zajęczek, który stał obok Ciszewskiego. — Zawsze byłem pewny, że kto miałeż ożorem na temat swych wyczynów z kobietami, ten w ogóle nie wie, jak baba wygląda...

Major Pawlikiewicz prowadził do urządzanego od kilku dni z najwyższą troską mieszkania swoją żonę, przystojną szatynkę, która z punktu wzięcia go do galopu za jakąś niedokładność w podaniu czasu przyjazdu do Baligrodu. Surowym, zimny i ścisły sztabowiec tłumaczył się jak przed dowódcą dywizji.

— Jeszcze jeden bohater! — komentował Zajęczek. — Człowiek może sobie tylko pogratulować, że jest kawalerem.

— Wcale nie jestem tego zdania — stwierdził kwaśno Ciszewski. — I w ogóle, obywatelu poruczniku, wydaje mi się, że batalion ma na dziś zaplanowane jakieś zajęcia...

Odeszł obaj w kierunku rzeki, gdzie w wyznaczonych miejscach poszczególne kompanie odbywały zajęcia zgodnie z programem szkoleniowym. To również obowiązywało w czasie walk z bandami.

cdn

## Szafy i tapczany z 70 fabryk

Moda ma swoje prawa i wszyscy w większym, czy mniejszym stopniu jej ulegamy. Dotyczy to także wyposażenia wnętrz naszych mieszkań. W związku z tym składamy mebli cieszą się zawsze dużym powodzeniem.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Rzeszowie sprowadza meble z 70 fabryk i wytwórni. Szkoda, że w tym czasie pracujące na terenie naszego województwa dostarczają zaledwie 40 proc. mebli. Jak się okazuje mieszkańcy całego województwa zakupują w ciągu miesiąca 300-400 wagonów mebli. Warto także dodać, że ilość sprzedawanych mebli wzrasta z każdym kwartałem.

Z niepokojem natomiast sygnalizujemy, że rzeszowski projektanci w minimalnym stopniu tylko uwzględniają nowe wzory. Sądymy, że nie ma potrzeby uzasadniać, że meble wykonywane wg nowych „rodzimych” wzorów na pewno cieszyłyby się dużym powodzeniem.

Zgodnie z zapowiedzią w tym kwartale sklepy meblowe otrzymają nową porcję mebli, które zamówione zostały na Wiosennych Targach Poznańskich.

## »Aurit«

We Wrocławskich Zakładach Mlecznych przeprowadzono próby z nowym polskim lakierem „Aurit” służącym do pokrywania wnętrza puszek do konserw, pasteryzowanych w temperaturze 90 stopni. Dotychczas tego rodzaju lakier sprowadzaliśmy w ogromnych ilościach ze Szwecji.

Podczas prób puszkę z konserwami pokrytą „Auritem” pasteryzowano w temperaturze 121 stopni. Okazało się, że nowy lakier doskonale zdaje egzamin i nie ustępuje jakości lakierem ze Szwecji.

Technologia produkcji „Auritu” opracowali wrocławscy inżynierowie — Wacław Szymański i Jadwiga Rajska.

(L)

## Bójki nie popłacają

W dniu 28 kwietnia br. w Sądzie Powiatowym w Kolbuszowej zakończyła się rozprawa przeciwko Tadeuszowi Musze z Domatkowa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w lutym br. spowodował bójkę na zabawie tanecznej w Bukowcu. Wszyscy obecni na zabawie chcąc uniknąć bójki czynili awanturnikom wszelkie ustępstwa. Mucha zażądał jednak nożem cios jednemu z uczestników zabawy, w wyniku czego nastąpiło stałe kalectwo u napastowanego. W sądzie zeznawało 11 świadków, którzy w pełni potwierdzili zarzucane Musze czyny.

Wyrokiem Sądu Powiatowego Mucha skazany został na 3 lata więzienia. Oskarżyciel publiczny złożył wniosek rewizji wyroku dla podwyższenia kary dla przestępcy.

B. D.

SPRZEDAM tanio zaraz gospodarstwo 15 ha, 2 km od Wyrzyńska, województwo Bydgoszcz. Osniński, Szoscein, Mieszka 1 98, m 3. Pg-543

SZAROGŁAZ budowlany, hrowany, do betonu oraz drogowy, sprzedamy. Kraków, Koletek 12/2, Staszkowski. K-905/3

## Podziękowania

Dr LULELMANOWI za uratowanie życia i troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby, gorące i serdeczne podziękowanie składa Sawicka Józefa. Pg-546/1

LEKARZOM z Oddziału Wewnętrznej Szpitala Miejskiego w Przemyślu oraz pozostałym lekarzom i całemu personelowi pielęgniarskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby, serdeczne podziękowanie składa — Sawicka Józefa. Pg-547/1

## Lokale

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wyciągi — Sosnowiec na podobne w Jasie. Władomiec: Sosnowiec, skrytka pocztowa 257. Pg-548

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 małe pokoje, kuchnia, łazienka, gaz — na większe 3-pokojowe. Władomiec: Rzeszów, ul. Staszka 7/9, godz. 16 do 17. Koszty zwrócić. G-563/1

## Różne

308 matrymonialnych ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczków, „SYRENKA” Warszawa Elektoralna 11. K-791/20

## Zguby

DOŁOWICZ Ryszard zgubił legitymację szkolną nr 127/11 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Stalowej Woli. Pg-548/1

MYCZKOWSKA Pelagia zgubiła legitymację nauczycielską wydaną przez Wydział Oświaty w Jasie oraz dowód osobisty wydany przez KP MO w Jasie. G-585/1

KOCHOWSKI Zbigniew zgubił legitymację szkolną nr 412/1 wydaną przez ZSZ w Stalowej Woli. Pg-534

GAWLIK Krystyna zgubiła świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej w Gumnińskich, pow. Dębica. Pg-532

UTRACKI Jan zgubił książeczkę węglową wydaną przez WSK — Mielec. Pg-531

DZIWIŃSKI Józef zgubił potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji motocykla nr rej. LE-0249 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Bełżycach. G-562/1

DANEK Alicja zgubiła legitymację związkową nr 408774 ZP/P3 — Rzeszów. G-559/1

RYMARZ Stanisław zgubił legitymację nr 003462 MPK — Rzeszów. G-561/1

## Ogłoszenia drobne

### Kupno

PIĘCIOOSOBOWY samochód używany kupię. Szeregowe oferty pisemne — Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-560/1

### Sprzedaz

SAMOCHÓD osobowy „TATRA PLAN - 600” — okazję sprzedam. Władomiec: Postój takówek — Łańcut. G-399

CEGLA palona czerwona, dostawa wagonowa oraz wapno palone białe, klasa I, dostawa wagonowa do 14 dni. Zgłoszenia: Skład Mater. a-łów Budowlanych, Kraków, Kamińskiego 4. K-744/4

„JAWĘ” 175 cm, nowa tanio sprzedam. Władomiec: Rybniew cz. Mielec, Torowa 16. Pg-530

CEGLE białe gat. I, poleca: Hurtownia M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K-810/20

OKAZYJNIE sprzedamy parcelę budowlaną, uzbrojoną, Kraków — Bieżanów, „Solidność”, Kraków, Garnerska 3. K-806/1

## Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA Stacji Obsługi, STARSZEGO DYSPOZYTORA EKSPLOATACYJNEGO oraz 3 DYSPOZYTORÓW EKSPLOATACYJNYCH w tym jednego na placówkę terenową PKS w Mielcu, zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział w Stalowej Woli.

Wymagane kwalifikacje: dla kierownika Stacji Obsługi — wykształcenie wyższe techniczne, 5 lat praktyki w danej specjalności, w tym co najmniej 3 lata na Stacji Obsługi samochodów lub średnie wykształcenie techniczne, 8 lat praktyki w danej specjalności w tym co najmniej 3 lata na Stacji Obsługi samochodów. Od starszego dyspozytora eksploatacji — wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, 2 lata praktyki w danej specjalności, w tym przynajmniej 1 rok praktyki w transporcie drogowym, względnie średnie wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, 4 lata praktyki w danej specjalności w tym 2 lata w transporcie drogowym. Od dyspozytora eksploatacji — wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, 1 rok praktyki w transporcie drogowym, względnie średnie wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, 3 lata praktyki w transporcie drogowym. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkania nie zapewniamy. K-811/3

GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych. Warunki do omówienia w sekcji kadr RZ.ZG, ul. Grodzisko 3a. K-812/1

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH — Okręgowy Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa nr 39/40, poszukuje do pracy w województwie wrocławskim w spółdzielniach mleczarskich oraz Okręgowym Oddziale.

INŻYNIERÓW MLECZARZY, KIEROWNIKÓW TECHNICZNYCH — po ukończeniu szkoły mleczarskiej, MAJSTRÓW MASŁARZY — do produkcji masła eksportowego, MAJSTRÓW GALANTERII MLECZARSKIEJ, MAJSTRÓW SEROWARÓW ze specjalnością produkcji serów miękkich, GLÓWNYCH KSIĘGOWYCH z wykształceniem wyższym lub średnim. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Sekcja Szkolenia i Kadry. K-797/1

PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH natychmiast przy robotach drogowych zatrudni Kierownictwo Robót nr 4 w Czarniej, pow. Ustrzyki — KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT DROGOWYCH. Wynagrodzenie według stawek akordowych plus dodatek bieższadzki. Zakwaterowanie — bezpłatne. Obiady w stołówce odpłatne. K-747/7

3 INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW z płacą od 2 200 do 2 400 zł. 2 INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW z płacą od 1 200 do 2 400 zł zatrudnią niezależnie Zakłady Metalowe im. Tomasa Dąbala w Dębce K/Tarnobrzega. Mieszkanie rodzinne zapewnimy po upływie trymiesięcznego okresu. Wymagane — wysokie kwalifikacje i kikutęć ni staż pracy. K-801/3

40 MURARZY — TYNKARZY, 8 LASTRIKARZY, zatrudni Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 w Szczecinie. Zgłaszającym się przedsiębiorstwo zapewni zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zwrot kosztów podróży wypłacony zostanie po przeprowadzeniu w przedsiębiorstwie 2 miesięcy. Przed wyjazdem należy wymeldować się okresowo ze stałego miejsca zamieszkania. Zgłaszać się: Szczecin, ul. Odrowąża 1, II piętro, pokój 120. K-809/2

## PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ Wydział Komunikacji w Lesku

### OGŁASZA PRZETARG

na dostawę 1,500 ton żwiru rzeczno z rzeki Sanu w miejscowości Bóbrka, do budowy drogi na odcinku Bóbrka — Łobozew pow. Lesko, odległości dowozu 3 — 5 km.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 15 maja 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 maja br. w biurze Wydziału Komunikacji w Lesku. Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do w/w urzędu. K-808/2

## DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH w Przemyślu

### ZAWIADAMIA

Ze przyjmując kandydatki po maturze do 2 i pół letniej Szkoły Położnych.

Wpisy odbywają się na następujących warunkach: świadectwo ukończenia Liceum Ogólnokształcącego, wiek od 18—35 lat, dobre zdrowie. Szkoła posiada internat. Utrzymanie w internacie kosztuje 360 zł. miesięcznie. Młodzież wykazująca dobre wyniki w nauce otrzymuje stypendium. Podanie wraz z wszystkimi załącznikami należy kierować do Dyrekcji Szkoły Położnych w Przemyślu, ul. Szaszkiewiczza 13, do dnia 20 czerwca 1960 r. K-813/1

## Unieważniamy skradzione upoważnienia

na odbiór towaru (wzór Gm 19-CWD) oraz zamówienia oznaczone numerami 44 i 47 z pieczęcią proskotną.

Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne T-7 Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Głogowska 19 — z podpisem W. Nowakowski. K-807/1

## DYREKCJA TECHNIKUM WODNO-MELIORACYJNEGO w Trzcianie k/Rzeszowa (stacja kolejowa loco), tel nr 2

### ogłasza konkurs

na stanowisko nauczyciela przedmiotów zawodowych. Praca do objęcia od 1 września 1960 roku.

Wymagane kwalifikacje: studia wyższe (Wydział Melioracji-Wodnych) oraz 3-letnia praktyka zawodowa.

Szczegóły do omówienia na miejscu. Podania należy przesyłać pod adresem szkoły do dnia 1 czerwca 1960 r. K-810/1



Do Frankfurtu nad Menem przybyła na premierę swego filmu „Księżniczka Olimpia”, znana gwiazda Sophia Loren wraz ze swym mężem — reżyserem, Carlo Pontim. Mieszkańcy Frankfurtu powitali ją tradycyjnie winem i preclami.



Sroda 4 maja 1960 r.



NOCNE DYŻURY APTEK RZESZOW Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 16



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - godz. 19 - Spazmy modne



ZORZA (ul. 3 Maja) - Władysław Bromewski (żółty) godz. 13.30 Wypsa śmierci (biały) godz. 17.30 Niebezpieczna przesyłka (franc. l. 14) godz. 19.45 i 20.45 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Kurier carski (jug. l. 14) godz. 18 i 20 SWIT (ul. Langiewicza) - Meksyk w ogniu (meks. l. 15) godz. 17 i 19 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Biekitny kontynent (wł. l. 7) godz. 17 i 19 APOLLO (Staromieście) - Tajemnice albowy (fr. l. 18) godz. 16.30 i 18.30 WDK (ul. Okrzei 7) - Awantura o Basie (pol. l. 7) godz. 16, 18 i 20 STRZYCZÓW OODRODZENIE - Biekitna straża (radz. l. 16) UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 6.25 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00 8.35 Muzyka i aktualności 9.50 Audycja dla kl. I i II pt. „Nie zgaduj, lecz rozpoznaj” 9.30 Poranny koncert symfoniczny 10.20 Wesoły kalejdoskop muzyczny 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów 12.35 Melodie Offenbacha 13.20 Suita rozrywkowa 13.45 Utwory na fle: 14.05 Gra orkiestra Filharmonii Nowojorskiej 14.30 Gra duet harmonistów 15.05 Melodie ludowe 15.30 Pieśń kompozytorów rosyjskich 16.15 Gra zespołu instrumentalnego 17.20 Transmisja z zakończenia III etapu XIII Wyścigu Pokoju 18.00 Gra orkiestra bostońska 19.20 „Henryk VI na łowach” słuchow. wg sztuki Bogusławskiego 20.50 Melodie rozrywkowe 21.40 Gra orkiestra taneczna PR. 22.00 B. Britten: Symfonia wiosenna. ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR. 16.00 Wiadomości z rzeszowskiej 16.19 Audycja estradowa „Piosenka na maszt” (cz. II)

Stoły operacyjne dla zwierząt

Dużo nieraz kłopotu sprawia lekarzom weterynarii przeprowadzanie operacji zwierząt zwłaszcza krów i koni. Dzięki jednak staraniom Wojewódzkiej Centrali Zaopatrzenia Weterynaryjnego i Zootechnicznego, 13 Powiatowych Zakładów Weterynaryjnych na terenie naszego województwa otrzyma z Warszawy stoły operacyjne. Ułatwi to w znacznym stopniu pracę weterynarzy. Warto wspomnieć, że Centrala zaopatruje także wszystkie placówki w lekarstwa i surowice. W ubiegłym roku Centrala sprzedała ich na sumę 5 mln zł. Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne T-2-182

15 mln egzemplarzy książek — rozprowadziły 54 księgarnie

Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” działa już na terenie województwa 10 lat. W gronie pracowników jest ponad 30 takich, którzy przeprowadzali cały ten okres. Wśród nich warto wymienić dyrektora Przedsiębiorstwa M. Czechowskiego, oraz kierowników księgarni: Fr Grzebyka, J. Bieniarzową i J. Biernackiego. „Dom Książki” ma obecnie na terenie województwa 54 księgarnie. W ciągu 10-lecia rozprowadziły one ponad 15 milionów egzemplarzy książek. Gdyby wszystkie te książki załadować do wagonów kolejowych — pociąg miałby około 10 km długości. (3)

To już nie zabawa w... pocztę

Jedną z najbardziej aktywnych drużyn harcerskich na terenie Rzeszowa jest druga podhalańska drużyna harcerzy im. Gen. Waltera, która obrala sobie specjalność pocztową... Każdego dnia — oczywiście zgodnie z dyżurem — harcerze tej drużyny obsługują pocztę Hufca i Chorągwi w obrebie miasta. W tej ponad 60-osobowej koedukacyjnej drużynie jest jak w każdej prawdziwej poczcie. Jest więc naczelnik, poszczególne działy pocztowe, listonosze — oraz kółko filatelistów. Nie ma więc w mieście uroczystości harcerskiej lub „cywilnej” (oczywiście jeśli zostaną zaproszeni), aby nie było można spotkać tam harcerzy — pocztowców z dwójką Zwierzynskiego — tak nazywa się ich zawsze pełen przeróżnych pomysłów drużynowy. Harcerze z dwójki, bo tak będziemy ich dalej

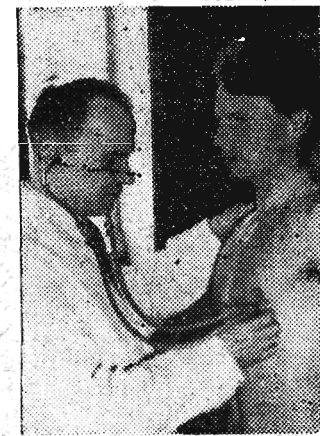
1940 rocznik idzie do wojska...



Na zdjęciu: Członkowie Pow. Komisji Poborowej w czasie urzędowania.

W jednej z sal Domu Kultury WSK w Rzeszowie siedzą przy stolikach młodzi, zajęci wesołą rozmową chłopcy. Wszyscy prawie są urodzeni w 1940 r. i przybyli tutaj, by stawić się do poboru.

W sali obok, zasiadają członkowie Powiatowej Komisji Poborowej z przewodniczącym



Dr Z. Kluz bada przyszłego żołnierza T. Zielińskiego.

nazywać, prowadzą także stałą korespondencję z drużyną pionierską działającą przy Do mu Dziecka nr 3 w Strzyżu w Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Rozgłosz użyskała dwójka wydaniem pięciu serii bardzo pomysłowych znaczków harcerskiej poczty z okazji różnych ważnych wydarzeń w kraju lub za granicą, które wprost są rozczytywane przez filatelistów. Przedstawione na kliszy znaczki wydane zostały z okazji zbliżającej się Olimpiady w Rzymie, 1 Maja, harcerskich manewrów technicznych i 100-lecia znaczka pocztowego. Roznoszenie poczty, rozprowadzanie znaczków harcerskiej poczty i zbiórka makulatury, są stałą pozycją docho dową tej dzielnej drużyny harcerskiej w Rzeszowie. A. J.

Śladem naszej krytyki

Nawet wtedy, gdy klerownik wyjdzie...

...będzie można załatwić w rzeszowskim Orbisie formalności związane z kupnem biletu kolejowego, do którejś z miejscowości leżącej w ZSRR. Pewność ta wynika z pisma Oddziału Głównego „Orbis” w Krakowie, które otrzymaliśmy jako odpowiedź na krytyczną informację zaopatrzoną tytułem „Gdy kierownik wyjdzie”. W piśmie czytamy m. in.: „Oddział czyni starania o zatrudnienie z dniem 1 maja br. nowego pracownika ze znajomością języka rosyjskiego, który po odpowiednim przeszkoleniu — przejmie obsługę kasy nr 142, co zapewni należyta oraz ciągłą obsługę pasażerów w komunikacji SMPS”.

Prez. MRN tow. Leonem Stanio na czele. W komisji uczestniczą także: komendant WKR mjr Stanisław Kurek, kierownik Wydziału Spr. Wewn Prez MRN Edward Lentynski, dwaj lekarze: dr Bogdan Paraponiak, dr Zbigniew Kluz oraz inni.

Przed komisją po kilku porobowych, którzy są dokładnie badani przez lekarzy. Ale chyba doktorzy wiele kłopotów nie mają, gdyż na ogół wszyscy poborowi są dobrze rozwinięci fizycznie. Większość na pytanie komisji, „Czy wam coś dolega” — odpowiada — „Jestem zdrow, nic nie odczuwam”.

Z rozmowy z tow. Stanio i majorem Kurkiem dowiadujemy się, że w porównaniu z poprzednimi rocznikami, poborowi 1940 roku są dobrze zbudowani i zdrowi, 70 proc jest po maturze, inni prócz 7 klas szkoły podstawowej mają ukończone szkoły techniczne. O ile w poprzednich latach sporo chłopców, w wieku poborowym, było już żonaty, obecnie wszyscy są kawalerami.

Stając do poboru, niektórzy wyrażają swoje życzenia wstąpienia do tego lub innego rodzaju broni. Prośba poborowych — jak poinformował major Kurek — jest spełniana w miarę warunków zdrowotnych i wykształcenia.

Tadeusz Zieliński po zdaniu w tym roku matury, zostanie zakwalifikowany do Wojskowej Akademii Medycznej. Do oddziałów komandosów zgłosił się Jerzy Cenar. Ma ukończone Technikum Budowlane i jest przekonany, że dobrze da sobie radę w wojskach powietrzno-desantowych. Tadeusz Cieśla kwalifikuje się do szkoły oficerskiej. A ci, którzy nie trafią do szkół, również idą chętnie do wojska, gdyż wiedzą o tym, że jest ono szkołą charakterów. (wal)

„Ty i Ja”

Zarząd Główny Ligi Kobiet rozpoczął z dniem 1 maja br. wydawanie nowego czasopisma pt. „Ty i Ja”. Pismo ukazywać się będzie raz w miesiącu, a zadaniem jego jest szerzenie kultury materialnej rodziny. Pierwszy numer już się ukazał w sprzedaży. Jest bogato ilustrowany, posiada obszerny dział mody, ciekawe przepisy kulinarne, porady praktyczne, bardzo staranna oprawę graficzną. Cena egzemplarza 12 zł. (mks)

Pierwszomajowe echa

Brawa dla kolejarzy

Rzeszowscy kolejarze godnie uczcili święto 1 Maja. Na ich pierwszomajowy czyn złożyło się wiele zobowiązań, dotyczących zarówno budowy nowych obiektów, jak też gruntownej toalety niektórych dworców i stacji. Na trzy dni przed 1 Maja uruchomiono nowe warsztaty produkcyjne łącznie z pomieszczeniami administracyjnymi. W tym samym dniu zostały również oddane do użytku magazyny dla odcinków drogowych I i II w Żurawicy. Wszystkie roboty przeprowadzone były przeważnie systemem gospodarczym. Warsztaty produkcyjne w Rzeszowie zostały oddane do użytku na 3 miesiące przed planowanym terminem. Ponadto na zobowiązania rzeszowskich kolejarzy złożyły się także prace jak, uporządkowanie terenów PKP w Rzeszowie oraz wyśadzenie około 1500 drzewek na linii Kolbuszowa i Zależe. Łączna suma oszczędności wynikających z podjętych zobowiązań wynosi blisko 180 tys. złotych. (ger)



Podpisanie „protokołu przyjęcia” warsztatów produkcyjnych w Rzeszowie, odbyło się w obecności władz kolejowych z Krakowa i Rzeszowa.

Krótkofalówki w wozach Pogotowia Ratunkowego

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie, która jeszcze do niedawna mieściła się w budynku Miejskiego Wydziału Zdrowia, zajmując 4 pokoje — obecnie posiada własny piętrowy budynek przy ul. Poniatowskiego, w którym zlokalizowano także 20-łóżkowy Oddział Chirurgii Urazowej. Dzięki zwiększonemu tablorowi, wzrosła także o przeszło 50 proc. (przy tej samej obsadzie lekarskiej) ilość wyjazdów do chorych, którzy wzywają Pogotowie w nagłych wypadkach. Zespół sanitarno - lotniczy Woj. Stacji dysponuje obecnie czterema samolotami typu CSS-13 i nowoczesnym samolotem sanitarnym typu „Super-Aero”. Obecnie Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie instaluje w karetkach sanitarnych nowoczesne aparaty krótkofalowe (radio-telefon), co umożliwi stałą łączność zespołów wyjazdowych znajdujących się w terenie z dyspozytorem Stacji. W ten sposób Pogotowie zyska jeszcze bardziej na sprawności działania, a fakt ten na pewno będzie przyjęty przez społeczeństwo z dużym zadowoleniem.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Trzeciologiczne obrachunki

M. Komurkiewicz dogonił samotnego w ubiegłym tygodniu króla strzelców III ligi — Pudrzyńskiego z Krosniaków i na trzy kolejki przed zakończeniem wiosennej rundy mamy znów dwóch wyborowych strzelców. Zazdriwa nas systematyczność popularnego „Maksia”, który mimo każdorazowej obawy i dokładnie pilnowania przez prawych obrońców, daje znać bramkarzom prawie w każdym meczu o swych nieprzeciętnych zdolnościach strzeleckich: 7 — Komurkiewicz, Pudrzyński 6 — Szczerba 5 — Stefanski 4 — Bester, Szmatoch, Wołowicz, Matysiak, Krajewski, Czajczyk. 3 — Michnał, Kwiatkowski, Mokrzycki, Szalacha, Chmielowiec, Czernicki, Kubuski, Planitzer, Olejarski. Już od dwóch lat ósma kolejka rozgrywek stoi pod znakiem rewalacyjnych porażek liderów — z drużynami z końca tabeli. W roku ubiegłym prowadzaca bez „zajknięcia” Stal Stalowa Wola przegrała nieoczekiwanie z Czujewem w Łańcucie w stosunku 0:1, a obecnie o podobny wyczyn postarała się Polna, gromiąc w jeszcze wyższym stosunku Resovię 3:0. Czoiówka tabeli w roku ub. wyglądała następująco: Stal St. Wola 7 13:3 15:2 Polna Przemysł 8 11:5 13:5 Stal Ib Rzeszów 8 11:5 10:13 Koniec tabeli zajmowajcy:

Table with 4 columns: Team, W, G, P. Rows include Resovia, Sanoczanaka, Legia Ib Krosno, and a section for 'A oto wyniki ósmej kolejki z roku ubiegłego: Polna - Resovia 1:1, Stal Ib Rzeszów - Gornik 2:1, Czujaw Łańcut - Stal St. Wola 1:0, Sanoczanaka - Krosnianka 0:4, Legia Ib - Polonia 4:0. Season results for III liga and II liga are also listed.

Turniej siatkówki drużyn niezrzeszonych rozpoczął

W poniedziałek w Rzeszowie w hali sportowej nastąpiło uroczyste otwarcie trzeciego z kolei turnieju siatkówki drużyn niezrzeszonych, organizowanego — jak już kilkakrotnie podawaliśmy — przez rzeszowskie Ognisko TKKF i Redakcję „Nowin Rzeszowskich”. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący WKKEIT tow. Leonard Grzeszkowiak, który podkreślił szczególnie cel organizowanej imprezy. Należałoby sobie życzyć, aby podobne turnieje przeprowadzone zostały we wszystkich możliwych powiatach naszego województwa. W turnieju rzeszowskim uczestniczy 9 zespołów żeńskich oraz aż 18-podzielonych na grupy — drużyn męskich z dwukrotnym zdobywcą pucharu Elektroblokiem na czele. Impreza ta wywołała duże zainteresowanie, czego dowodem, liczna jak na początek grupa sympatyków tej dyscypliny, a przede wszystkim fakt, iż wszystkie zespoły pilnie i solidnie przygotowwały się do rozgrywek. W pierwszym dniu odbyły się następujące spotkania:

- GRUPA II: Ognisko — Elektroluks 3:0 (15:6, 15:3, 15:13) GRUPA III: Budowlanka — Budowlani II 3:0 (15:6, 15:7, 15:6) Następne mecze rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym, tym razem już na kilku boiskach równocześnie, mieszczących się też obok siedziby WKKEIT przy ul. Turkieńca 23a. TERMINARZ NA SRODĘ 4 MAJA ZESPOŁY ŻEŃSKIE: Ognisko TKKF — WRN II i Laborantki — Młoda Gwardia. ZESPOŁY MĘSKIE GRUPA I: Mewa — Apteki i KW MO — Łącznościowiec. GRUPA II: Ruch — WRN II i Gastronomia — Ognisko. GRUPA III: WRN I — Młoda Gwardia. Początek turnieju o godz. 17.00. TERMINARZ NA PIĄTEK 6 MAJA GRUPA ŻEŃSKA: WRN — PCK i Laborantki — WRN II DRUŻYNY MĘSKIE: GRUPA I: Elektroblok — Mewa i Budowlani I — Apteki. GRUPA II: Elektroluks — Ruch i WRN II — Gastronomia. GRUPA III: WKKEIT — WRN I.